



141. ↑

## Aleksandra Jachtoma

"Irra", 1982

**Cena wylicytowana: 8 000 zł**

olej/plótno, 61 x 61 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'ALEKSANDRA JACHTOMA | TYT. IRRA | WYM. 61 x 61 | TECH. OLEJ | ROK 1982'

### Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%. - Do kwoty wylicytowanej doliczona zostanie opłata z tytułu "droit de suite". Dla ceny wylicytowanej o równowartości do 50 000 EUR stawka opłaty wynosi 5%. Opłata ustalana jest przy zastosowaniu średniego kursu euro ogłoszonego przez NBP w dniu poprzedzającym dzień aukcji.

## Esej

„Malarstwo jest milczeniem. Nie powinno przekazywać żadnych innych treści poza samym sobą; istnieje po to, żeby z nim obcować, nie tylko je oglądać. Nie jest jednak potrzebne wszystkim. Jest potrzebą odświętną. Winno być pięknem”. – ALEKSANDRA JACHTOMA

Błękitny kwadrat na nieco ciemniejszym tle jaśniejący jakby od spodu własnym, niezależnym światłem, dzięki czemu sprawia wrażenie otwierającego się przed widzem wnętrza. Przestrzeni, która zaprasza do wejścia, do środka. Niesamowite wrażenie głębi, które autorka osiągnęła gradacją tonów błękitu i niemalże jedwabistym wygładzeniem powierzchni. Wszystko to dzieje się na dwuwymiarowej powierzchni obrazu. Jest pięknem oddanym na fragmencie płótna. Obraz „Irra” powstał w 1982.

W końcówce lat 70. w malarstwie Aleksandry Jachtomy rozpoznajemy jeszcze charakterystyczne dla autorki centralnie skomponowane formy o obłych kształtach. Jednak w tym czasie właśnie Jachtoma zastępuje mocne zestawienia kolorów dopełniających, eksperymentując z niuansami tonacji jednej barwy. Zapamiętała pracuje nad uchwyceniem na obrazie efemerycznego światła. Ryszard Kapuściński o tym aspekcie malarstwa Jachtomy pisał w następujący sposób: „W każdym kolorze – mówią jej obrazy – jest utajone światło, trzeba je tylko dostrzec, wydobyć, nadać mu własną samoistną wartość. (...) Zwykliśmy patrzeć na obraz jako na pewną złożoną relację barw, linii, kształtów, ba, nawet faktur i zapachów. Jachtoma porzuca tę drogę i oczyszcza swoje płótna ze wszystkiego, co mogłoby zmacić i zakłócić jej wizję świata – świata, jaki dla niej składa się nie z kształtów, brył i figur, ale z różnych odcieni, natężeń i rozjarzeń światła. Światła, które w pełnym napięciu, skupionym wysiłku tworzenia odnajduje w głębinach barw, aby potem rozjaśnić i utrwalić” (Ryszard Kapuściński, [cyt. za:] Aleksandra Jachtoma, Warszawa 1998, s. 8).

Po wystawie Aleksandry Jachtomy w 1988 Krystyna Namysłowska podkreślała, że malarstwo autorki nie poddaje się oczywistym interpretacjom i opisom: „Trudno bowiem stosować taki zabieg wobec obrazów, których jedyną materią jest jednolity kolor, miejscami tylko rozjaśniony lub zmieniony w ten sposób, że ta zmiana sugeruje podział płaszczyzny według elementarnych prawideł geometrii. Nazywała jej malarstwo rozważaniami nad mistyczną tajemnicą światła” („Odgłosy”, nr 44, 1988) Ta interpretacja jest zbieżna z odczuciami samej artystki, która niejednokrotnie mówiła: „Płótna moje są niesłychanie zależne od światła, żyją światłem”.

O szczególnym oddziaływaniu błękitnych barw w obrazach Jachtomy pisała Monika Małkowska, która powoływała się na fragment rozprawy Goethego „Farbenlehre” (Nauka o barwach). Jak cytuje Małkowska, Goethe tak pisał o błękicie: „Na ten kolor w sposób szczególny i wprost niewymowny reaguje oko. Jako barwa jest energią, sama stoi po stronie negatywnej i w swej najwyższej czystości znaczy tyle co nic. Jej widok ma w sobie coś sprzecznego – podniecie i spokój”. Dla krytyczki Jachtoma swoim malarstwem wskazuje nieznanne wartości barw i ich wpływ na ludzkie zmysły i psychikę. (Monika Małkowska, Goethe i... Jachtoma, „Życie Warszawy”, nr 61, 1992). Natomiast krytyczka sztuki Wiesława

Wierzchowska zwróciła uwagę, że określenia „ascetyczny” czy „minimalistyczny” są przeciwieństwem bogactwa, jakie oferuje malarstwo Jachtomy. Na konkretny odcień składa się nieraz i dziesięć warstw koloru, aż do momentu, w którym następuje przemiana płótna pokrytego farbą w skończone dzieło sztuki. Malarka wierzyła, że temat nigdy nie odgrywa istotnej roli, celem malarstwa nie jest narracja, a raczej skłanianie się ku zagadnieniom czysto plastycznym, dotyczącym rozwiązań konstrukcyjnych i kolorystycznych. Artystka mówiła, że w jej odczuciu: „kolor wzrusza, daje radość, budzi wstręt, zachwyca; sądzę, że dłuższe obcowanie z nim może nawet zmienić naszą świadomość (...). Chciałabym, aby niewielka ilość farby zawarta w kwadracie płótna, na skutek ukrytej w niej siły emocjonalnej, która jest tajemnicą malarstwa, czyniła człowieka lepszym, odciągała go od przyziemności, zapewniała mu przeżycia wewnętrzne, które dawniej nazywano wyższymi” (Aleksandra Jachtoma [w:] *Artyści mówią*, [red.] Elżbieta Dzikowska, Warszawa 2011, s. 118).

### **Pochodzenie**

- kolekcja prywatna, Warszawa